

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 13-66.
Redakcja czynna w godzinach od 13 do 13 i od 20 do 22.

Rok XX

Wilno, Wtorek 12 Maja 1936 roku

Nr. 129

Z okazji pierwszej rocznicy zgonu



s. p.

Marszałka JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

oraz na intencję



s. p.

MARJI z BILLEWICZÓW PIŁSUDSKIEJ Matki Marsz. Józefa Piłsudskiego

w dniu 12-go maja o godzinie 9-ej rano we wszystkich Kościołach parafjalnych m. Wilna odprawione zostaną uroczyste nabożeństwa żałobne

UCZCZENIE PAMIĘCI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO Sto nowych szkół na Wileńszczyźnie

WARSZAWA. 11.5. Dnia 11 maja r. b. odbyło się pod przewodnictwem pana premiera Kościalskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów, pragnąc uczcić w pierwszą rocznicę zgonu pamięć Wielkiego Marszałka Polski, — powzięła następującą uchwałę:

„Rada Ministrów, mając na uwadze podstawy rozwoju tej ziemi, która była zawsze najbliższą sercu Józefa Piłsudskiego, postanawia, udzielając pomocy ludności Ziemi Wileńskiej, zrealizować budowę w ciągu roku 1936/37 stu nowych szkół powszechnych imienia Pierwszego Mar-

szałka Polski. Niezbędne środki pomocy w budżetu i w kwotach pieniężnych zostaną postawione do dyspozycji w ciągu najbliższego miesiąca.

Ponadto, w imię najwyższego dobra Rzeczypospolitej i zgodnie z dalekosiężną myślą Marszałka Piłsud-

skiego, Rada Ministrów postanawia wzmocnić czynną politykę rozwoju kulturalnego i gospodarczego Ziemi Wschodnich.“

Jednocześnie Rada Ministrów, w wykonaniu powyższej uchwały, postanowiła przystąpić niezwłocznie do zakończenia prac nad rozporządze-

niami, które będą mieć na celu podniesienie kulturalne i gospodarcze Ziemi Wschodnich.

Jak się dowiadujemy, jeszcze w bieżącym tygodniu odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone tym sprawom.

Program uroczystości pogrzebowych w dniu 12-go maja

GODZINA 8—9-ta.

Uroczyste nabożeństwo żałobne (msza św. i egzekwje) w kościele św. Teresy celebrowane przez Metropolitę Wileńskiego ks. Arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Pani Marszałkowej z Rodziną, Generalnego Inspektora Armji, Członków Rządu, Podsekretarzy Stanu, przedstawicieli Senatu i Sejmu, przedstawicieli Uniwersytetu Wileńskiego i innych Wyższych Szkół i Towarzystwa Przyjaciół Nauk, przedstawicieli Władz Wojskowych i Cy-

wilnych oraz delegacji Zrzeszeń i Organizacji.

Moment wynuszenia pochodu z kościoła św. Teresy zaznaczy się biciem dzwonów wszystkich kościołów za hasłem danem z kościoła św. Teresy, od godz. 9 przez 15 minut.

Ustawienie poszczególnych grup pochodu w ulicach i placach rozpoczyna się od godz. 7-ej.

PIERWSZA CZĘŚĆ POCHODU czyli czołowa składa się z wojska, z pocztów sztandarowych, wojskowych oraz wieńców: 1) od Prezydenta Rzeczypospolitej, 2) Rodziny Mar-

szałka, 3) Rządu, 4) Generalnego Inspektora Armji, 5) Ministerstwa Spraw Wojskowych, 6) powstańców 1863 r., 7) Uniwersytetu, 8) Miasta Wilna, 9) „Hołdu Matek”. Wieńce te niesie wojsko.

Między pierwszą a drugą częścią pochodu postępuje całe duchowieństwo katolickie, biorąc udział w pochodzie i nabożeństwie, poprzedzające bezpośrednio urnę z Sercem i trumnę ze Zwłokami Matki, a mianowicie: a) na czele, całe duchowieństwo zakonne i świeckie, jakie nie znajduje pomieszczenia w ko-

ściele św. Teresy, b) duchowieństwo, które poprzednio brało udział w nabożeństwie w kościele św. Teresy. Poprzedzany przez Kapitułę Wileńską ks. Arcybiskup Metropolita Wileński, w asyście, postępuje bezpośrednio przed urną z Sercem i trumną z Zwłokami Matki.

DRUGA CZĘŚĆ POCHODU.

W drugiej, głównej części konduktu lektyka z urną, zawierającą serce Marszałka niesiona jest przez przedstawicieli organizacji reprezentujących historyczne fazy działalności Marszałka, jak to: bojow-

ców z roku 1905, Strzelca z lat przedwojennych, Związku Legionistów, Związku POW., Federacji Zw. Obrońców Ojczyzny i Wojsk Polskich, zaś w momencie wnoszenia lektyki na cmentarz, przez przedstawicieli ziemi wileńskiej.

Trumna ze zwłokami Matki wiezioną jest na lawecie. Za trumną postępuje Pani Marszałkowa Józefowa Piłsudska, prowadzona przez Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych i najbliższą Rodzinę Marszałka.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Gabinet hiszpański podał się do dymisji Nowy prezydent urządzuje

MADRYT 11.5 W dniu dzisiejszym po objęciu urzędowania przez wybranego wczoraj prezydenta Azanę, premier Barcia zgłosił dymisję gabinetu. Jakkolwiek nie można obecnie przewidzieć, kto będzie przyszłym premierem, wydaje się rzeczą niewątpliwą, że skład nowego rządu, jeżeli chodzi o jego charakter polityczny, będzie bardzo podobny do gabinetu Azany. Uchodzi za rzecz pewną, że przyszły premier należeć będzie do lewicy re-

publikańskiej, jako najliczniejszego stronnictwa większości rządowej.

MADRYT. 11.5 Nowoobрани prezydent Azana zamieszka w pałacu narodowym, gdzie zajmie z małżonką apartamenty królowej Krystyny. Zaznaczyć należy, że poprzednik jego prezydent Zaimora mieszkał w swoim mieszkaniu prywatnym, a do pałacu narodowego przybywał jedynie dla załatwiania spraw bieżących.

Grecja w obliczu rewolucji Wybuchł manifestacyjny strajk powszechny

BIAŁOGRÓD. 11.5 Wydarzenia w Salonikach przybierają coraz groźniejsze rozmiary. Dzisiaj o godz. 5-ej rano w całej Grecji rozpoczęła się manifestacyjny strajk generalny. Władze greckie wydały szereg zarządzeń, mających na celu stłumienie ewentualnych rozruchów i utrzymanie porządku publicznego. Z Aten do Salonik wyjechały wczoraj 4 torpedowce, pozatem z Larissy wysłano do Salonik dwa oddziały kawalerji. Gubernator Macedonii gen. Palis utrzymuje stały kontakt z rządem centralnym, usiłując jednocześnie przez swą osobistą interwencję wpłynąć na załagodzenie konfliktu.

ATENY. 11.5. Premier Metaxas, niezwłocznie po ogłoszeniu przez związki robotnicze strajku generalnego, zwołał posiedzenie rady ministrów, w którym wziął udział prefek policji w Atenach. Posiedzenie

Przy niedyspozycji żołądka, silnej zgadze i kwaśnem odbijaniu się, już niecała szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa oczyszcza szybko i niezawodnie jelita z resztek pokarmu.

Stanowiska rasów będą skasowane Włosi zmieniają ustrój Abisynji

ADDIS ABEBA 11.5 We wtorek odbędzie się wielki przegląd wojska, zarządzony przez marszałka Badoglio. Na rewii tej będzie obecny również dowódca włoskiej armji południowej Graziani.

Wiadomości, jakie nadeszły z Harraru, świadczą, iż pożary, które wybuchły tam podczas rozruchów, były mniej groźne, niż w Addis-Abebie, ale rabunki przybrały o wiele większe rozmiary, niż w stolicy.

Dowództwo włoskie zamierza dokonać radykalnych zmian w ustroju administracyjnym cesarstwa abisyńskiego. Stanowiska rasów mają być skasowane, a cały system feudalny będzie obalony.

Havas donosi, iż do urzędów werbunkowych, obwartych w różnych

gabinetu było całkowicie poświęcone rozpatrzeniu sytuacji wewnętrznej w kraju.

ATENY. (Pat). Po posiedzeniu rady ministrów Metaxas oświadczył przedstawicielom prasy, iż wydane zostały jaknajsurowsze zarządzenia w celu utrzymania porządku. W ciągu dnia dzisiejszego są zabronione zarówno w stolicy, jak i w prowincji, wszelkiego rodzaju zgromadzenia. Metaxas wyraził ubolewanie, iż ogłoszono strajk generalny w tak trudnej dla kraju chwili i że robotnicy odrzucili propozycje, które im uczyniono. Premier dodał, iż rokowania, mające na celu zakończenie konfliktu, są tem trudniejsze, iż trzeba je prowadzić z ludźmi, którzy nie są prawdziwymi przedstawicielami robotników.

Wszyscy funkcjonariusze kolejowi zostali zmobilizowani. Nie wolno im będzie brać udziału w strajku, ani w żadnych demonstracjach.

Przedstawiciele syndykatów robotniczych zawiadomili premiera, iż piekarze w strajku udziału nie wezmą. Nie przyłączy się również do niego kierowcy taksówek.

dzielnicach miasta, zgłaszają się liczni wojownicy abisyńscy, angażując się do nowej tubylczej armji włoskiej.

PROSZKI
MIGRENO-NEVOSIN
Kogutek
ZASTOSOWANIE:
GRYPA, PRZEZIĘBIENIE i t.
ZARABIAĆ ORYGINALNYCH PROSZKÓW NAJLEPIEJ Z "KOGUTEKIEM"
PATENTOWE JAKIE PROSZKI WAM DAJA
GOTZ SA JAZ NAJLADOWNICTWA
DEWYKALNE PROSZKI, MIGRENO-NEVOSIN, KOGUTEKIEM
SA TYLKO JEDNE
I ZARAZE I RYNUKOWE KOGUTEK
PRODUKT, MIGRENO-NEVOSIN "SA 127" W TABLETKACH

SPÓŁDZIELNIA BAZAR PRZEMYSŁU LUDOWEGO WILNO, ZAMKOWA 8, TEL. 16-29.

Poleca po cenach hurtowych i detalicznych autentyczne
Wyroby ludowe (ze wszystkich dzielnic Polski)

Jeszcze echa dymisji p. Koca

Dymisja p. Koca jest sensacją dużego kalibru i znalazła żywy odzwierciedlenie w prasie warszawskiej.

Płk. Matuszewski, red. „Gazety Polskiej”, w artykule o przepisach i ograniczeniach dewizowych wypowiedział się przeciw polityce finansowej min. Kwiatkowskiego i stwierdza, że są tylko dwie drogi dla wybrnięcia z trudnej sytuacji:

1) wyrównanie cen w Polsce do poziomu cen zagranicznych.

2) wyrównanie cen produktów rolniczych i dostosowanie ich do poziomu cen przemysłowych, oraz dostosowanie obciążeń publicznych do dochodu narodowego. — Trzeciej drogi niema.

Płk. Matuszewski nie widzi celu, dla którego wprowadzono ograniczenia dewizowe. Jeśli chodzi o osobę p. Koca, „Gazeta Polska” poza komunikatem nie wspomina o nim ani jednym słowem w swych wyjaśnieniach.

Reszta prasy warszawskiej wysuwa domysły na temat kandydatów na opróżnione przez p. Koca stanowisko.

Twierdzą powszechnie, że dymisja p. Koca nastąpiła wskutek różnicy poglądów na zarządzania dewizowe. Płk. Koc miał się zobowiązać w Paryżu i w Londynie, że będzie rzecznikiem liberalnej polityki walutowej; tymczasem tego dotrzymać nie mógł.

ZAKŁAD KRAWIECKI
ST. KRAUZE
UL. WILEŃSKA 32, I p., TEL. 15 51
Poleca na sezon bieżący ostatnie nowości w wielkim wyborze
CENY NISKIE!



FRANCISZEK
FRILICZKA
Ostatnie nowości, wielki wybór, ceny przystępne.
ZAMKOWA 9
TEL. 6-48
PILANY
Bluzki, apaszk, bielizna jedwabna, pończoszki, rękawiczki, torebki, parasolki.

Program uroczystości pogrzebowych w dniu 12-go maja

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Za nimi:
1) Pan Prezydent Rzeczypospolitej z otoczeniem. Za Panem Prezydentem R. P. postępują, wedle ustalonego osobno porządku: Rząd, Senat, Sejm, najwyżsi dostojnicy instytucji państwowych i wojska, przedstawiciele najwyższych instytucji nauk i szkół wyższych oraz Polskiej Akademji Literatury, prezydium i delegaci Rady Miejskiej m. Wilna oraz prezydja innych miast, delegaci organizacji wojskowych i cywilnych, delegaci Ziemi Wileńskiej oraz Polaków z zagranicy, delegaci młodzieży akademickiej i korpus oficerski.

TRZECIA CZĘŚĆ POCHODU
która postępuje po korpusie oficerskim, formuje się na ulicach dopływowych do ulic właściwej trasy, składa się ona ze wszystkich delegacji i wszystkich członków instytucji i organizacji miejscowych oraz całej Polski, jakie nie mieszczą się w drugiej części pochodu.

PUBLICZNOŚĆ.
Za trzecią częścią pochodu postępuje publiczność niezorganizowana. Trasa pochodu idzie: od kościoła św. Teresy, ulicą Ostrobramską, Wellką, Zamkową przez plac Katedralny (trasa pod katedrą), ul. Mickiewicza, Wileńską, Niemiecką, Ostrobramską, z Osirej Bramy w lewo, ulicą Piwną i następnie ul. Rossa na cmentarz na Rossie.

NA TRASIE POCHODU.
Wzdłuż całej trasy pochodu znajdują się po obu stronach kordony złożone: 1) z wojska, 2) organizacji wojskowych ale mundurowych. Młodzież szkolna nie jest w kordonie użyta, rezerwuje się dla niej część pochylności wzgórz na Rossie naprzeciw mauzoleum Marszałka, na których ponadto jest zarezerwowane miejsce dla delegacji młodzieży akademickiej i dla prasy zagranicznej i krajowej. Za kordonem wzdłuż trasy podsekcja porządkowa wyznaczyła miejsce dla publiczności niezorganizowanej. Przez megafony rozmieszczone w poszczególnych punktach trasy publiczność uzyskuje komunikaty o przebiegu pochodu. Przy zbliżaniu się części II (główniej) pochodu do katedry i przy wychodzeniu tej części konduktu z Placu Katedralnego, hejnałści na wieży katedralnej odgrywają hejał wileński. Między pierwszym i drugim hejnałem biją dzwony katedralne, ponadto biją minut 15 dzwony świątyni, znajdujących się na trasie pochodu w czasie mijania ich przez część główną pochodu.

Na Placu Katedralnym i przy zbiegu ulic Mickiewicza i Jagiellońskiej ustawione są trybuny. Trybuna na placu Katedralnym (miejsca wszystkie stojące), przeznaczone są dla organizacji kobiecych. Na następnej trybunie, zajmującej ul. Mickiewicza za rogiem ul. Wileńskiej, ustawiają się delegacje włościańskie w barwnych strojach ludowych.

NA CMENTARZU ROSSA.
Chwilę zbliżania się czołu pochodu do cmentarza sygnalizują dzwony katedralne a za nimi biją dzwony wszystkich świątyni aż do czasu ukończenia salwy armatniej. Czoło pochodu przechodzi bez zatrzymywania się przed murem odgradzającym mauzoleum i oddala się drogą wyznaczoną, za wyjątkiem pocztów sztandarowych wojskowych, które zajmą przy mauzoleum wyznaczone miejsca, podczas gdy niosący wieńce w I części pochodu, oddają je osobom wyznaczonym i oddalają się po tejże drodze powrotnej co reszta części pierwszej pochodu. Duchowieństwo zakonne i świeckie nie będące w komzach, przechodzi podobnie przed murem

mauzoleum i postępuje tak samo na drogę powrotną, natomiast część duchowieństwa wkracza na miejsce wyznaczone wokół mauzoleum. Lektykę z urną wnoszą na cmentarz: Pan Wojewoda Wileński, Pan Dowódca I Dywizji Generał Stanisław Skwarczyński, Pan Rektor USB, Witold Staniewicz i Pan prezydent Miasta Wilna Wiktor Maleszewski. Trumnę Matki wnoszą pp. Generałowie. W obrębie muru zajmują miejsca: Rodzina Marszałka, Pan Prezydent Rzeczypospolitej oraz dostojnicy delegacji według ustalonego porządku i w określonej liczbie. Za korpusem oficerskim, zamykającym drugą część pochodu, zatrzymuje się trzecia część pochodu na czas trwania uroczystości pogrzebowych na Rossie.

Po skończeniu uroczystościach pogrzebowych przy mauzoleum, przepląwa przed nim III część pochodu, tak samo jak i pierwsza.

UROCZYSTOŚCI PRZY MAUZOLEUM

1) Przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej;
2) Modły żałobne duchowieństwa katolickiego, złożenie Serca i Zwłok Matki do mauzoleum oraz jego zamknięcie.

Dookoła uroczystości pogrzebowych

PRZYJAZD P. ALEKSANDROWEJ PIŁSUDSKIEJ.

Wczoraj o godz. 17.11 przybyła do Wilna specjalnym pociągiem p. Aleksandra Piłsudska wraz z córkami, powitana na dworcu przez przedstawicieli władz cywilnych z wojewodą Bociańskim na czele, władz wojskowych na czele z dowódcą O. K. gen. Tokarzewskim, gen. Dąb-Biernadkim i gen. Skwarczyńskim, przez Rektora U.S.B. i Senat akademicki in corpore i wiele innych osobistości.

PRZYBYCIE DZIENNIKARZY.

W niedzielę przybyli z Kowna korespondenci: Katelbach z warszawskiej „Gazety Polskiej”, Schmitlein z agencji Havasa i Polieskis z agencji Reutersa. W poniedziałek zaś z Kowna przybyli dr. Leo z „Frankfurter Zeitung” oraz Hildebrandt z „Deutsche Nachrichten Buero”.

Dzisiaj rano przybywają z Warszawy przedstawiciele prasy zagranicznej w liczbie około 50 osób. Poza tem specjalnym wagonem przybędą we wtorek przedstawiciele prasy krajowych, pozawileńskich.

DELEGACJA I-go KORPUSU WSCHODNIEGO.

W niedzielę przybyło z Warszawy do Wilna Prezydium Zarządu Głównego Żolnierzy i Polskiego Korpusu Wschodniego w składzie wiceprezesa urzędującego płk. dypl. Wincentego Podgórskiego, wiceprezesa Mieczysława Bohdanowicza, kapłana ks. prałata Okóto-Kulaka, płk. Beliny-Prądzmowskiego, dyr. kopalni „Flora” inż. Krzyżkowskiego, dyr. Dep. Min. P. i T., sekretarza Ossowskiego, skarbnika Kazikowskiego i mjr. Bolesławskiego prezesa Okręgu Warszawskiego.

PRZYBYCIE POCZTÓW SZTANDAROWYCH.

W dniu wczorajszym do Wilna przybyły poczty sztandarowe wszystkich pułków piechoty, kawalerji i artylerji, znajdujących się w Polsce. (h)

DELEGACJE POLAKÓW Z PAŃSTW BAŁTYCKICH.

Wczoraj pociągiem pośpiesznym do Wilna przybyły delegacje Polaków z państw Bałtyckich, celem wzięcia udziału w uroczystościach wileńskich. (h)

W czasie wnoszenia Serca i Zwłok Matki do wnętrza mauzoleum następuje sygnalizowanie radjowe na całą Polskę i przez megafony na całe miasto z wezwaniem do zaprzestania wszelkiej pracy i ruchu oraz dla uczczenia tej chwili trzyminutowym milczeniem. Dla tych, którzyby nie mogli słyszeć sygnałów, symbolicznym oznaczeniem tego momentu będzie godzina 13-ta. W czasie zaś właściwego składania Zwłok i Serca baterje ustawione w innej części miasta oddadzą 101 strzał a orkiestra przy cmentarzyku odegra hymn państwowy.

Straż honorową przy mauzoleum, w czasie głównej części uroczystości, pełni generalicja, po skończeniu zaś uroczystości — warta żołnierska.

GODZINA 20 m. 45.

Kompanja chorągwianna oddaje honory na cmentarzu Rossa przed mauzoleum. Marsz żałobny (orkiestra) werbel żałobny. Bateria z góry Trykarskiej oddaje 21 strzałów armatnich.

Kompanja piechoty przechodzi oddzielnymi plutonami przez dzielnicę miasta, poprzedzanymi przez orkiestrę bijące werbel żałobny.

DELEGACJE WŁOŚCIAŃSKIE.

W poniedziałek na ulicach Wilna ukazały się liczne, przybrane w piękne stroje ludowe delegacje włościańskie z całej Polski. Około górali zakopiańskich, hucułów, krakowskich, ślązaków, łowiczan, górników z Katowic, wielkopolan itd. gromadziły się tłumy Wilnian, nie mogących się nadziwić pięknym, barwnym strojom, tak odbijającym od miejscowych szarych ubrań ludowych.

OTWARCIE WYSTAWY „MARSZAŁEK PIŁSUDSKI A WILNO”.

Wczoraj o godzinie 18 (6 wieczorem) nastąpiło otwarcie wystawy „Marszałek Piłsudski a Wilno”, urządzony w przepięknej sali Smugiewiczowskiej Biblioteki Uniwersytetu Stefana Batorego (ul. Uniwersytecka 5).

Na wstępie przemówił dyrektor Biblioteki Uniwersytetu p. Łyskowski, kreśląc w krótkich słowach cel i zakres wystawy, prosząc p. Wojewodę Wileńskiego Bociańskiego o dokonanie aktu otwarcia.

Pan Wojewoda, po omówieniu stosunku s. p. Marszałka Piłsudskiego do Wilna, dokonał uroczystego otwarcia wystawy.

W otwarciu wzięli udział przedstawiciele duchowieństwa wszystkich wyznań, władz uniwersyteckich, świata wojskowego, urzędniczego, stowarzyszeń i t. d.

Wystawa składa się z całego szeregu fotografii, w których osoba centralną jest Marszałek Piłsudski, dalej druków, pism, bądź samego s. p. Piłsudskiego, bądź traktujących o Marszałku (literatura niepełna), dyplomów honorowych i t. d.

Na ścianach widnieją portrety, z których na plan pierwszy (choć skromnie umieszczone) pod względem wartości artystycznej, wybija się kilka rysunków Czermańskiego.

Wystawa będzie otwarta do dnia 6 czerwca 1936 r.

NABOŻENSTWA NA LITWIE.

Jak się dowiadujemy, w dniu pogrzebu serca Marszałka Józefa Piłsudskiego, na terenie całej Litwy odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy s. p. Marszałka Piłsudskiego.

Nabożeństwa te masowo zaku-pują Polacy, zamieszkali na Litwie, aby chociaż w ten sposób przyłączyć się do uroczystości wileńskich,

MASONERIA I POLSKA

Nikt dziś już nie zaprzecza faktowi, że wolnomularstwo odegrało dużą rolę w dziejach Polski. Istnieje tylko różnica poglądów na to, czy rola ta była dobroczynna, czy szkodliwa.

Na łamach naszego pisma wypowiedzieliśmy już wielokrotnie opinię, że wolnomularstwo było w przeszłości organizacją, działającą na szkodę naszego państwa i narodu i że w dalszym ciągu działalność jego jest szkodliwa, a dziś, gdy między lożami a komunizmem doszło do ścisłego porozumienia, jest wysoce niebezpieczna, albo wprost zębna...

Co się tyczy teraźniejszości, to posiadamy dostateczną ilość faktów zarówno z życia naszego kraju, jak zwłaszcza z życia krajów zachodnich, które dowodzą niezbicie, że masoneria służy wiernie polityce żydowskiej, natomiast zwalcza namiętnie i gorliwie ruchy narodowe, które uważa za najgroźniejszego swego wroga.

W stosunku do przeszłości natomiast materia, jakim rozporządzamy w tej dziedzinie, jest bardzo skromny. Gdy wolnomularstwo pracowało jawnie, w wieku XVIII w wolnej Rzeczypospolitej i potem za czasów Królestwa Kongresowego, starało się ono ukazać społeczeństwu z najlepszej strony, a historycy tych czasów przeważnie stanęli po jego stronie. Potem działało w podziemiach, trudno więc oświetlić jego działalność. Trwała ona jednak nieprzerwanie, a zaznaczyła się bardzo wydatnie w przygotowaniu rewolucji r. 1830 i w przeprowadzeniu powstania r. 1863, — w okresie poprzedzającym wielką wojnę, w czasie wojny i konferencji pokojowej paryskiej, no i po wojnie w Polsce odrodzonej.

Wszelkie przyczynki do dziejów masonerii w Polsce są tedy bardzo pożądane i pożyteczne. Sygnalizowaliśmy niedawno cenną pracę p. K. M. Morawskiego o działaniach wolnomularstwa za Sasów i w czasie rozbiorów Polski. Obecnie pragniemy zwrócić uwagę Czytelników na książkę p. Jędrzeja Giertycha p. t. „Tragizm losów Polski”. Nie jest ona wynikiem samodzielnych badań. Autor postawił sobie cel skromniejszy i ściśle określony — na podstawie istniejących materiałów przedstawić działania masonerii i stojących poza nią Żydów na bieg dziejów Polski w ciągu dwóch stuleci XVIII i XIX. Jeśli się zaś te działania uwzględni, to cała historia naszego narodu w ciągu tych dwóch stuleci w nowym zgoła przedstawi się nam świetle.

Czytając książkę Giertycha, widzimy to z całą dokładnością. Aczkolwiek materiały do interesującego nas tutaj zagadnienia są bardzo skąpe, aczkolwiek wiele rzeczy jest umyślnie przemilczanych, przeinaczonych lub ukrywanych, to jednak zestawienie tego, co się dowiedzieć można i ujęcie w jedną syntetyczną całość — jak to zrobił autor wspomnianej tu książki — pokazuje, że polityka wolnomularstwa na terenie Europy posiada ścisłą logikę i ciągłość, że rządzi się ono dawnymi ustalonymi zasadami i że zasady te stosuje z całą konsekwencją i dokładnością.

W wieku XVIII dążyła masoneria do zniszczenia państwa polskiego, tak samo, jak dążyła do wywołania przewrotu politycznego we Francji. Dwa największe wypadki końca wieku XVIII — rozbiory Polski i rewolucja francuska są jej dziełem. W ciągu wieku XIX używała ona Polski — wbrew jej interesom — dla przeprowadzenia swoich celów i zamierzeń, wtrącając przez to nasz naród w otchłań coraz głębszą. W czasie wielkiej wojny europejskiej starała się zużytkować sprawę polską i siły Polski dla najważniejszego celu polityki żydowskiej — dla obalenia caratu w Rosji i rozłożenia państwa rosyjskiego. W czasie konferencji

POWRÓT RZYMIAN

Podbój Abisynji przez Włochów i tworzenie cesarstwa kolonialnego przez naród, który w ostatnich stuleciach nie miał opinii militarnej sprawnego jest niewątpliwie niespodzianką dla wielu.

Jednakże obserwatorzy o bystrzym oku, umiemy dostrzec rysy zasadnicze pod złudnymi nieraz pozorami, stwierdzali zmiany we włoskiej psychice narodowej, widocznie od czasu wielkiej wojny. Na dowód pozwolę sobie przytoczyć kilka urywków z książki G. K. Chestertona p. t. „Zmarłych wstanie Rzymu”, wydanej w 1931 r., gdzie w rozdz. zatytułowanym „Powrót Rzymian” znajdujemy następujące uwagi:

„Z pośród wszystkich, którzy z tej wielkiej próby (wielkiej wojny) wyszli z triumfem jedynie Włosi mieli wyjątkowo wielki sukces. Nie sprawił tego ani sam Mussolini, ani sam faszyzm; istniało to już zanim jeden i drugi powstał. Byłem we Włoszech w rok po wojnie jako turysta i wówczas pobieżny nawet rzut oka ukazywał rzeczy, których nie dostrzegło się w żadnym z krajów aljanckich; naprzykład napisy na piotach i ścianach niezdarne i nawet nieortograficzne, ale zawsze brzmiące jednakowo: „Italia vittoriosa” — Włochy zwycięskie.

Pewien naród uczuł, że pozbył się pewnego brzemienia. A naród ten jest narodem starej cywilizacji, który przez stulecia był wydrzwiany z powodu rozdarcia i dekadencji, który w podświadomości nigdy jednak nie zapomniał, że był kiedyś nietylnym panem, ale i twórcą świata... W tej chwili jako zwykły świadek z tłumu daje świadectwo cudu. Widziałem mężów wspinających się po stromych gładach Kapitoli, niosących orły i labellum, które były kiedyś noszone przed Mariuszem i Pompeuszem i to nie wyglądało na zabawę kostjumową.

Widziałem las rąk ludzkich wzniesionych do pozdrowienia o trzy tysiące lat starszego od wszelkich salutowań nowoczesnych armii i był to gest naturalny, nie maskarada. Widziałem wielki i sławny naród, rozdzierany przez dziesięć stuleci przez

zbytek wspaniałych namiętności, cierpiący zawsze na brak jedności, powstający właśnie ze szlachetnego gatunku tych namiętności — dziś jawnie opanowany przez odwieczną ludzką pasję, zapomnianą przez tyle stuleci, pasję porządku. Nie jest to tylko dyscyplina, która jest rzeczą narzuconą... jest to powszechne pożądanie i powszechna przyjemność. I nie wydaje się niezgodna z wzniosłymi republikańskimi wspomnieniami tej stromej drogi i tej kamiennej cytadeli, gdyż twarze tłumu, niosącego orły i fasczes nie są to wcale wytarte twarze nowoczesnego tłumu, lecz oblicza ze starych popiersi rzymskich, które naprzód usiłowały zapamiętać, gdyśmy je dostrzegali u żebraków w Neapolu, lub kelnerów w Soho. W jednym zdaniu uczestnik tego doświadczenia może streścić jego sens w ten sposób: był świadkiem powrotu Rzymian.

Wychodziłem z kościoła Ara Coeli, gdzie byłem na mszy, kiedy z czoła posuwającej się kolumny wspinało się na skałę, jakgdyby szturmując obcą cytadelę, a nie zajmując swoją. Przed posągami Imperatora Stoika przyniesli emblematy, które on dobrze znał i gdyby mógł otworzyć niewidome oczy, ujrzałby znów Liktorów i odwieczne inicjały Senatu i Ludu Rzymskiego.

Gdy byłem jeszcze pod pierwszym wrażeniem tego dziwnego zmarłych wstania, usłyszałem głosik jakiejś damy, Amerykanki, pytającej, czy Mussolini jest tutaj? Zapytanie, czy Marcus Aurelius, lub Marek Antoniusz jest obecny, byłoby stosowniejsze; w tej chwili nie pamiętałem zupełnie o Mussolinim... Lecz byłoby zupełnie bezcelowe, gdybym jej odpowiedział: To, co pani widzi w tej chwili, jest zdumiewającą rezygnacją historyczną. Te litery na tej tablicy na lancy mają już 3 tys. lat. Świat nie więcej spodziewał się ich widoku, niż się spodziewa uirzeć sztandary z egipskimi hieroglifami. Gest pozdrowienia, jaki wykonują ci ludzie, mijając Grób Nieznanego Żołnierza, jest prawie tak stary, jak sztywne postawy asyryjskich rzeźb. To wszystko może być zuchwałe i

złe, jak Bogiem a prawdą wiele z tamtego starego świata było zuchwałe i złe; lecz pani może powiedzieć, że widziała coś w swoich podróżach, jeżeli była świadkiem tego, jak tacy niewolnicy i tyranii powstają z martwych”.

G. K. Chesterton nie jest bynajmniej zwolennikiem faszyzmu, przeciwnie, bystrzej od wielu innych wyrażał słabe strony tego reżimu. Jest jednak artystą, posiadającym czulsze niż zwykły śmiertelnik anteny do wychwytywania poruszeń dusz ludzkich, a głęboki myśliciel w nim siedzący odgadł i sformułował z tych drgnień wielką zmianę, jaka zaszła w narodzie włoskim i nazwał to „powrotem Rzymian”. Dziś ten powrót ze wszystkimi jego dobrami i zmieleniem strona nie jest chyba dla nikogo wątpliwy.

Wrażenie artysty okazało się trafniejsze w ocenie zjawiska, niż studia zawodowych „sposzrzegaczy”, autorów niezliczonych reportaży, a także wielu zawodowych polityków i dyplomatów, którzy w ostatnich zapasach z Włochami ani nie przewidzieli, ani nie docenili należycie siły i realizmu politycznego Rzymian, zjawiających się znów na arenie świata. Stąd dekonfiteria.

Dumni jesteśmy i chętni się doskonalić naszych nowoczesnych środków informacyjnych. Mamy chyba telegrafy, a na całym świecie drukuje się i w dzień i w nocy miliony wielkich placht, na których najstarszemu notowane są wszelkie zdarzenia. Żyjemy w przekonaniu, że wiemy wszystko dokładnie, a tymczasem na każdym kroku spotykamy nas niespodzianki.

I nic dziwnego, pewność naszą opieramy na przekonaniu, że wystarczy mieć dostateczną ilość dolarów, czy funtów, oraz dozę bezczelności, pozwalającą na wsunięcie się oknem, gdy wyrzucą drzwi, aby dotrzeć do rdzenia wszystkich rzeczy. Zawdzić to musi nawet w zwykłych kombinacjach handlowych, a cóż dopiero gdy chodzi o głębokie prądy, wstrząsające duszą narodów.

ZYGMUNT RACZKOWSKI

BRATERSTWO BOLSZEWIKÓW Z BEZBOŻNIKAMI

Rola masonów na kongresie praskim

Katolicka Agencja Prasowa donosi z Pragi:

„Socjalistyczne „Pravo Lidu” przedstawia ostatni kongres wolnomyslicieli w Pradze czeskiej jako jedyną w swoim rodzaju komedię. „Braterstwo”, jakie zostało zawarte na tym kongresie z bolszewikami i bezbożnikami, było na długo przedtem wyreżyserowane i przygotowane przez organizatorów Kongresu i przewodniczącego dr. Tarvagne, którzy zdecydowali, że to braterstwo musi być za wszelką cenę osiągnięte. W tym celu została już zgóry podjęta decyzja współpracy z bolszewikami niezależnie od wyników głosowania.

Podczas obrad kongresowych powstała silna opozycja przeciwko współpracy z Moskwą, zwłaszcza delegacja szwajcarska mocno się w tym względzie wypowiadziała. A wtedy przewodniczący dr. Tarvagne (mason) odegrał wobec zgromadzonych delegatów gorszącą komedię i dla pozorów wysunął kompromisowe wnioski, ażeby zagmatwać stanowisko opozycji. Przyczem, zgodnie z metodą komunistów, użyto podejścia, stawiając przy głosowaniu zasadę, że ilość głosów ma być obliczana nie w stosunku do ilości delegatów, lecz w stosunku do ilości reprezentowanych przez nich członków organizacji wolnomyslicielskich. W ten sposób większość osiągnęła najliczniejsza organizacja rosyjskich bezbożników.

Delegaci przeciwni współdziałaniu z komunistami, przyjęli wynik głosowania z oburzeniem. A delegaci Szwajcarii stanowczo oznajmili, że wy-

działała na rzecz utworzenia mafyjskiej, będącej pod nadzorem wielkich mocarstw, dla zabezpieczenia ochrony interesów Żydów zamieszkałych na terytorium Polski. Po wojnie głównym przedmiotem polityki i zabiegów łóż polskich było i jest niedopuszczenie Obozu Narodowego do odegrania roli decydującej w odrodzonym państwie.

Bilans działań wolnomularstwa, zrobiony przez p. Giertycha, zawiera jasne stwierdzenie faktów powyż-

szących. Wiele z tego było wiadome, lecz rzeczy te zebrane i zestawione uwydatniają się ze szczególną wyrazistością. Dla tych zaś, którzy temi sprawami się nie zajmowali i nigdy o nich nie myśleli, takie systematyczne zestawienie będzie prawdziwą rewelacją.

Oto dlaczego ukazanie się książki p. Giertycha uważamy za wypadek zasługujący na specjalne podkreślenie i omówienie.

statniego „Zjazd międzynarodowego rewolucyjnego pisarzy”, jaki odbył się w Londynie, ukazały się sprawozdania obszerne nawet na łamach tak poważnego pisma, jak literacki dodatek do londyńskiego „Timesa”. Niebezpieczeństwo więc jest groźne, wzrasta i nie należy go lekceważyć”.

Przypomnieć warto, że „Warszawski Dziennik Narodowy” był pierwszym pismem, które zaalarmowało opinię katolicką natychmiast po rozpoczęciu się obrad kongresu bezbożniczego w Pradze, drukując cykl korespondencji o przebiegu obrad na tym kongresie.

Postępowiec w cudzysłowie

P. Rzymowski zamieścił w „Kurj. Por.” głupawe koncepty na temat Żydów i antysemitów. Nie zwrócilibyśmy na nie uwagi, gdyby nie odpowiedź pełna oburzenia „Nasz Przegląd”, w której m. in. czytamy:

„Najsromotniejszym momentem w tym wybruku jest to, że przychodzi bardzo nie w porę pod kątem ideałów, które rzekomo głosi „Kurjer Poranny”. W czasie, gdy chodzi o to, aby zespolić wszystkich tych, którzy wypowiadają się za reformą społeczną w duchu umiarkowanego postępu, „Kurjer Poranny” sieje waśni i zamęt, uwagając głośnie o takiej reformy... Wolimy to uważać za bezmyślność, niż za świadome szkodnictwo”.

Istotnie, p. Rzymowski popełnił gaffe, atakując obok antysemitów także Żydów. Przecież Żydzi chcą się „zespolić” wraz z „Kurjerem Porannym” i z p. Rzymowskim w obóz „umiarkowanego postępu” do wspólnej walki z „endekami”. Jak można rozbić wspólny postępowy front „niesmacznymi wybrukami” przeciw Żydom? I wogóle czy p. Rzymowski jest postępowcem, czy nim nie jest?... Narazie „Nasz Przegląd” postępowość p. Rzymowskiego umieszcza w cudzysłowie. Ale jesteśmy pewni, że współredaktor „Kurj. Porannego” poprawi się, a wtedy uzyska i przebaczenie i zwolnienie z cudzysłowu.

PRZYMEMOROIDACH (IRRAWIENIE, SWĘDZENIE, PIECZENIE, BOLE, GUZY) CZOPKI I MAŚC
VARICOL
GASECKIEGO
100% NABYTELA W KAZDYM PRZECIECIE

PRZEGLĄD PRASY

ROCZNICA I BILANS

Artykuł wstępny „Polonii” podpisanym literami W. K. poświęcony jest „smutnej rocznicy” zamachu majowego. Autor nie zachwyca się stosunkami, jakie panowały w Polsce przed 10 laty, ale — pisze —

„w imię prawdy historycznej stwierdzić trzeba, że w 1926 r. istniała zdecydowana większość, która przygotowywała usunięcie tych braków z naszego ustroju, które były nieuniknione w chaosie, w jakim go tworzone. Piłsudski i jego zwolennicy, zdobywszy władzę, oskarżali społeczeństwo i większość sejmową o bezmiar zbrodni i nieprawości, dowodząc, że bez aktu dokonanego przez nich, Polska jako państwo byłaby musiała zginąć. W ciągu lat dziesięciu historia bezstronnie stwierdziła, że oskarżenia te były bezpodstawne. Panoszyła się przed rewolucją 1926 r. demagogia, ale o wiele prześcignęła ją demagogia pomajowa”.

Wartość rewolucji okazuje się w jej skutkach? Czy zamach majowy przysłał w poczuciu prawnym narodu, t. j. czy — jak formuluje tę myśl prof. Rybarski — siła zamieniła się u nas w prawo? Czy mamy lepsze ustawy, sprawniejszą i uczciwszą administrację? Czy te 10 lat zostało wyzyskanych, by zapelnić skarby, ustalić walutę, rozwinąć gospodarstwo, wytepić analfabetyzm? Czy umocniono sojusze, polepszone stosunki z sąsiadami, zapewniono ochronę ludności polskiej zagranicą? Czy przedewszystkiem związane ludność polską z państwem, podniesiono jej udział w kierownictwie tego państwa i odpowiedzialność za jego losy? Na wszystkie te pytania odpowie sobie Polska w tę dziesiątą rocznicę...

„Po dziesięciu latach — pisze „Polonia” — ludzie w Polsce robią bilans rządów sanacyjnych, a czynią to wszyscy i zwolennicy „legendy” i jej przeciwnicy i ci, którzy nie mają zrozumienia dla wartości moralnych i przywierają zawsze do tego, który w danej chwili ma siłę i władzę. Bilans ten jest smutny pod każdym względem i pod względem moralnym, materialnym i politycznym. Sprawcy przewrotu majowego oprócz władzy zdobyli jeszcze wielki kapitał moralny i narodowy. Można długo żyć z kapitału nagromadzonego przez innych, ale trudno utrzymać się przy życiu, jeżeli niszczy się te siły, które ten kapitał tworzą”.

Trudno byłoby dzisiaj nawet najgorliwшему sanatorowi pisać jubileuszowe dytyramby w majową rocznicę. Rzeczywistość zgóry dezawuuje wszystkie tego rodzaju próby.

PRZYKŁAD WŁOCH I NIEMIEC

A przecież gdzieindziej, poza Polską, przewroty powojenne mogą pochłubić się wspaniałymi rezultatami.

„Przykład włoski — pisze toruńskie „Słowo Pomorskie” — pokazuje, jak to tworzyć można wielkie dzieła nawet bez ziota, jeżeli się ma wielką, rozpalającą umysły mas ideę i potężną wolę. Widzimy to zresztą nie tylko na przykładzie włoskim. Podobne rezultaty osiągały dzisiejsze Niemcy, zmobilizowane ideą narodowo - socjalistyczną”.

Bez wielkiej idei przewrót — przykładem jest choćby Hiszpania — musi doprowadzić do osłabienia sił narodu i państwa. Ci, którzy w samej dyktaturze widzą zbawienie, grzeszą krótkowidzstwem. Gdyby sztuka dobrego rządzenia państwem polegała tylko na stosowaniu siły, na niszczeniu opozycji, na gestach, to rządzić byłoby bardzo łatwo. Praktyka naszych czasów wykazała jednak, że choć wyspom leparijskim odpowiadała u nas Bereza, to rezultatem faszyzmu rezultaty sanacji — nie odpowiadały.

Negus chce jechać do Genewy

PARYŻ (PAT). Agencja Havasa donosi z Jerozolimy, że w otoczeniu Negusa oświadczają, że Negus uda się do Genewy, aby osobiście bronić sprawy Abisynji przed Radą Ligi Narodów.

O łapówkę w Komisarjacie Rządu

Proces referenta wydz. przemysłowego

Oskarżonemu grozi kara do 10 lat więzienia

Ciężki zarzut wymuszania łapówki spótkal urzędnika komisarjatu rządu na m. st. Warszawę, dr. Wilhelma Junga, zajmującego odpowiedzialne stanowisko referenta wydziału przemysłowego. Na tychmiast po wykryciu afery aresztowano go i osadzono w więzieniu, gdzie przebywał dotąd. Blizsze szczegóły tej ciekawej sprawy są następujące:

W cechu piekarzy nie było zgody. Część członków niezadowolona ze starego zarządu, doprowadziła do walnego zebrania, które wybrało nowy zarząd. Starszym cechu został wybrany Dawid Blajman. Stary zarząd zaskarżył do wydziału przemysłowego zarządu miejskiego m. st. Warszawy legalność dokonanych wyborów. Zażalenie zostało przesłane do wydz. administracyjnego Komisarjatu Rządu w celu zaopiniowania. W ten sposób sprawa trafiła do rąk radcy dr. Wilhelma Junga.

Obie strony zaczęły zgłaszać się do Junga, próbując wpłynąć na jego decyzję. Pewnego razu Jung oświadczył Blajmanowi, że druga strona ofiarowała mu kilka tysięcy złotych za przychylne załatwienie sprawy i wobec tego niewidzi żadnych powodów, aby pracować bezinteresownie dla zarządu Blajmana. Po pewnym czasie Jung zawezwał do siebie Blajmana i oświadczył mu wręcz, że żąda pieniędzy.

Blajman zgodził się, donosząc jednocześnie o tej propozycji radcy prawnemu cechu piekarzy. Porozumiano się niezwłocznie z zastępcą naczelnika Urzędu Śledczego, komisarzem Przygodą, ustalając plan działania. Komisarz Przygoda wynotował numery banknotów, jakie polecono Blajmanowi wręczyć Jungowi Blajman w obecności kom. Przygody zatelefonował do Junga i umówił się z

nim, że zaraz przyjdzie, celem wręczenia pieniędzy.

Blajman wszedł do gabinetu Junga, a w korytarzu czekali komisarz Przygoda i przodownik Modzelewski. Gdy tylko Blajman wręczył pieniądze Jungowi, do gabinetu wkroczyli policjanci i odebrali mu otrzymane banknoty.

Aresztowany Jung do winy się nie przyznał, utrzymując, że padł ofiarą podstępnej intrygi. Blajman nachodził go i narzucał się z łapówką. Chcąc całą te

sprawę zlikwidować, kazał mu przynieść pieniądze, aby spaść o tem odpowiedni protokół (zgodnie z istniejącymi w tej mierze instrukcjami) i sprawę przekazać władzom. Nie zdążył się do tego zabrać, gdy do gabinetu jego wkroczyli kom. Przygoda i przod. Modzelewski.

Prokurator nie dał wiary jednak temu tłumaczeniu, Junga osadził w więzieniu i wygotował przeciwko niemu akt oskarżenia. Jungowi grozi kara do 10 lat więzienia.

Nieudana wyprawa do Włoch

„Podróżnicy“ wpadli w ręce policji

Trzej koledzy z ul. Browarnej 2, — 16-letni Mieczysław Winstal (syn dozorczy domu) 13-letni Bystrzanowski Mieczysław i 15-letni Tadeusz Kąkol, postanowili wyruszyć do Włoch. W tym celu najstarszy wiekiem Winstal „postarał się“ o pieniądze, zabierając matce 1.370 zł., zaopatrzył całą wyprawę w aparaty fotograficzne, mapy, plany, noże sportowe i t. d.

Ponieważ przejście przez granicę ra-

zem byłoby bardzo trudne, młodzi podróżnicy postanowili przedostać się osobno. Punktem zbiornym miał być Rzym.

Zawiadomiona jednak policja nie pozwoliła przez młodym ludziom zdobyć sławy i zatrzymała Bystrzanowskiego w Gdyni, Winstala w Płocku, a Kąkole na Dworcu Głównym. Przy wszystkich trzech znaleziono już tylko 12 zł. gotówką. (kd).

Najazd żydostwa na Konstancin i Skolimów

Wzrost uświadomienia narodowego ludności polskiej

Niewątpliwie poza Otwockiem do najpiękniejszych i najzdrowszych miejscowości w pobliżu Warszawy należą Konstancin i Skolimów. Otwock dawniej cierpiał inwazję żydostwa przytaczającą wszelkie przejawy życia miejscowego społeczeństwa polskiego.

Ostatnio w miarę postępów uświadomienia polskiej części mieszkańców Otwocka, wpływy żydostwa w szybkim

tempie poczęły niknąć i — co ważniejsze — zaczęła się częściowa emigracja i omijanie Otwocka przez letników — Żydów. Jako nową siedzibę Żydzi obrali sobie — Konstancin i Skolimów. Na szczęście i tutaj uświadomienie narodowe ludności robi znaczne postępy czego wyrazem jest założenie koła Stronnictwa Narodowego w Skolimowie.

Apel do mieszkańców Płocka

Popierajcie polskie fryzjernie!

43 Żydów ma liczną klientelę, 8 Polaków wegetuje w nędzy

Fryzjerzy - Polacy, których w Płocku jest zaledwie osiem, na ogólną liczbę 51, zwracają się do nas z prośbą o zaangażowanie do mieszkańców Płocka: popierajcie polskie fryzjernie! Nie pozwólcie na likwidację polskich placówek!

Płock, miasto o świetnej przeszłości, niegdyś stolica Mazowsza, zdegradowana na rzecz Warszawy, liczy przecież około 35 tysięcy mieszkańców. Posiada garnizon, posiada szkoły, urzędy, jest otoczony majątkami ziemskimi, których właściciele wraz z rodzinami korzystają z usług fryzjerów płockich, wreszcie stanowi bardzo ważny ośrodek życia religijnego, skupia znaczne zastępy duchowieństwa, jest bowiem jak wiadomo, stolicą biskupią!

W tych warunkach liczba 51 fryzjerów na całe miasto nie jest tak bardzo duża, to też powodzi im się wcale nieźle o ile... są Żydami. Fryzjernie polskie świecą stale pustkami.

Jeden z mieszkańców Płocka opowiada nam, że miał możliwość obserwować niejednokrotnie, jak pojazdy wiozące miejscowych notabliów przejeżdżały przed

polską fryzjernię by zatrzymać się tuż o bok w sąsiednim domu przed fryzjernią żydowską. Przed drzwi wychodził gruby Żyd, witając owacyjnie klienta, a opodal obserwował ten gorszący obrazek głodny nędzarz - Polak, zajmujący się rzemiosłem fryzjerskim.

Podobno tajemnicę powodzenia żydowskich fryzjerów, stanowią przyznawane przez nich różnym kategoriom klientów dogodne warunki uiszczania opłat. Fryzjerzy-Polacy za naszne pośrednictwem oświadczają zgóry swoją zgodę na te same warunki. Ten argument więc nie mo-

30-lecie Związku Zawodowego Pracowników Bankowych

Z niedzielnego zjazdu

W ub. niedzielę obradowało w Warszawie Walne Zgromadzenie delegatów oddziałów Związku Zawodowego Pracowników Bankowych i Kas Oszczędności.

Związek obchodził w tym roku 30-lecie swego istnienia.

Zebrań otworzyła p. Halina Kosteczka, wiceprezes Związku, zywając obecnych do uczczenia pamięci zmarłych członków Związku przez powstanie.

Przemówienia powitalne wygłosili — delegat ministerstwa opieki społecznej p. dyr. Zagrodzki i przedstawiciele pokrewnych organizacji pracowniczych — p. Gacki, imieniem Unji Pracowników Umysłowych, p. Kowalski, ze Związku Handlowców oraz p. Wojciechowski, przedstawiciel Związku Buchalterów Rzeczoznawców.

Referat z okazji 30-lecia istnienia Związku wygłosił sekretarz generalny Związku p. Zygmunt Fedorowicz. P. Fedorowicz poruszył w swym przemówieniu oplakane warunki bytu pracownika umysłowego, stwierdzając, iż tylko zdecydowana wspólna akcja pracowników może przynieść poprawę.

Następnie wybrano prezydium zjazdu w osobach: przewodniczący p. Jaromir Weclawski (Poznań), assessorzy — p. p. Józef Januszkiewicz (Łódź) i Władysław Krzysztofowicz (Bydgoszcz). Na sekretarza powołano p. p. Mazurkiewicz i Bełskiego z Warszawy.

Po odczytaniu sprawozdania Zarządu Głównego i Komisji Rewizyjnej przystąpiono do szczegółowej dyskusji. Dziś dalszy ciąg zjazdu.

Tezy magistratu Warszawy

w sporze z Elektrownią

W związku ze zbliżającym się terminem ogłoszenia wyroku w procesie gminy m. st. Warszawy przeciwko Francuskiemu Towarzystwu Elektryczności, złożył naczelny radca prawny magistratu, adw. Jezierski,

wydziałowi II handlowemu sądu okręgowego pismo zawierające tezy rzeczników miasta. Pismo to zawiera 41 stron druku maszynowego. Jak wiadomo ogłoszenie wyroku w sprawie elektrowni nastąpi dn. 29 b. m. (i)

Zjazd byłych wychowanków

„klas rzemieślniczo-przemysłowych“

W ubiegłą niedzielę odbył się w Warszawie zjazd byłych wychowanków klas rzemieślniczo-przemysłowych przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa.

Uroczystości zjazdowe rozpoczęły się w kościele św. Marcina przy ul. Piwnej.

Otwarcie zjazdu nastąpiło w wielkiej sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa. Na wniosek przewodniczącego komitetu organizacyjnego, p. Andruszkiewicza, do prezydium honorowego zjazdu powołano pp.: b. premiera Antoniego Pomikow-

skiego, Kiślańska, Janikowskiego, Ledniewskiego, Lepperta, Jaszewskiego, Demby, b. wojewodę Twardo, Jarnatowska i Alrechta.

Po oddaniu hołdu zmarłym opiekunom i kolegom, kilku b. wychowanków wygłosiło referaty, mające na celu scharakteryzowanie ideologii „klas“ i ich historię.

Ze specjalnym pietyzmem uczczono w przemówieniach zasługi b. dyrektora tej instytucji, p. inż. Józefa Leskiego.

Wspólna fotografia zakończyła przedpołudniowy program zjazdu.

Po obiedzie obradowano nad całym szeregiem wniosków komitetu organizacyjnego.

Postanowiono m. innymi utworzyć Związek b. wychowanków klas rzemieślniczo - przemysłowych.

Jedną z uchwał kładzie na uczestników zjazdu obowiązek roztoczenia troskliwej opieki nad praktykantami rzemieślniczo - przemysłowymi w celu podniesienia poziomu warstwy rzemieślniczej.

Wieczorem w sali hotelu Polskiego odbył się bankiet.

Organizacja zjazdu odznaczała się sprawnością, zasługującą na specjalne zanotowanie. W skład komitetu organizacyjnego wchodził pp. Andruszkiewicz, Horodyński, Kokosiński, Sikora, Wojnarowski, Szymborski, Dziub, Siefañski, Detymecki i Nowiński.

Święto rumuńskie w Warszawie

Z okazji święta narodowego Rumunii o godz. 12-iej w poł. zostało w niedzielę odprawione uroczyste nabożeństwo w cerkwi prawosławnej na Pradze.

Na nabożeństwie obecni byli: członkowie poselstwa rumuńskiego z posłem Visoianu, członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele M. S. Z. i dyr. prot. dypl. Romerem i wiceprezektorem dep. Kobylańskim, generałcja, korpus oficerski z dowódcą O. K. Nr. 1 gen. Trojanowskim, delegacje z pocztami sztandarowymi Federacji P. Z. O. O. i Związku Młodych Pionierów.

Nowy rektor na S.G.G.W.

Grono profesorów Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie na posiedzeniu w dniu 9 bm. wybrało na rektora na okres 3 lat Jana Miklaszewskiego, profesora zwyczaj. urzędnika lasów.

Wybór ten młodzież, bez względu na swe zapatrywania przyjęła z zadowoleniem, robiąc wybranemu serdeczną owację.

Koniec roku akademickiego

Mimo wielokrotnych przerw w zajęciach na wyższych uczelniach które spowodowane zostały zajściami wśród akademików, rok akademicki 1935-36 zakończony będzie w zwykłym terminie. Koniec wykładów i zajęć na wszystkich wyższych uczelniach nastąpi ma w dniu 30 czerwca r. b. Z powodu przerw w zajęciach egzaminy na wyższych uczelniach przeciągną się jednakże do połowy m. lipca. (i)



GRUŻLICA PŁUC

jest nieubiegana i corocznie, nie robiąc różnicy dla pici, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar.

Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t.p. stosują pp. Lekarze „Balsam Trikolan-Age“, który ułatwiając wydzielanie się płwociny usuwa kaszel.

Echa zająć

Decyzją sędziego śledczego osadzono w areszcie centralnym studenta Politechniki, Dzdzisława Supińskiego, który zatrzymany został podczas zajęcia na rogu ulic Polnej i Lwowskiej pod zarzutem czynnego udziału w bójce. (i)

Wybiecie szyb w dziekanacie

Nieznani sprawcy wybili wszystkie szyby w oknach wydziału humanistycznego Uniwersytetu Warszawskiego.

Dziekanem tego wydziału tu jest prof. dr. W. Antoniewicz, świeżo obrany rektorem uczelni.

Ranny w wykopie kolejowym

Nocy ubiegłej patrol policji 1-go komisarjatu kolejowego znalazł w wykopie kolejowym nawprost Al. Jerolimskiej 65, nieznanego mężczyznę, leżącego w kałuży krwi. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził ranę płatową czoła i rozszarpanie nosa i przewióził niebezpiecznego w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus. Ponieważ osobnik ów był bez obuwia i marynarki, istnieje przypuszczenie, iż padł ofiarą rabunku.

Obowiązek rejestracji chorób zakaźnych

Władze zdrowia publicznego przypominają, że obowiązkiem zgłoszenia podlegają następujące wypadki chorób: dżuma, żółta febra, ospa naturalna i ospianka, cholera azjatycka, dur brzuszny, dur rzekomy, powrotny, plamisty, czerwinka, płonica, błonica, nagminne zapalenie opon mózgowych, odra, nagminna świnka, koklusz, malarja, zakażenie potogo-

we, zapalenie przednich rogów rdzenia, choroba Banga, trąd, otwarta gruźlica, róża, jaglica, twardziel, wąglik, nosaczka, włośnica, wścieklizna i ukąszenie przez wściekle zwierzęta, zatrucie jadami mięsnymi, rybiemi, grzybnymi, i ukąszenia przez żmije. Ostatnio na terenie niektórych województw wprowadzono obowiązek rejestracji grypy. (i)

Niedoszły napad rabunkowy

Cyniczne wyznanie opryszka

W ubiegłą sobotę skradziono pracownikowi Ubezpieczalni społecznej w Warszawie, Antoniemu Jaroszkowi (Nowolipie 54), teczkę zawierającą nakazy policje. Teczka była przymocowana do roweru, który J. pozostawił pod murem przy zbiegu ulic Okopowej i Pawiej, udając się do narożnej sodowni.

Jaroszek wszczął natychmiast poszukiwania na własną rękę i ustalił, iż sprawcą kradzieży był zapewne mu osobiscie znany złodziej, 19-letni Jerzy Bogdański (Pawia 92). Zaprosił go więc: na wódkę i zaczął badać. W pewnym momencie Bogdański w przystępie szczerości, wyznał Jaroszkowi, iż od pewne-

go czasu planował wraz ze swymi kompanami, napad na niego, gdyż myślał, że Jaroszek jest inkasentem Ubezpieczalni Społecznej. W tym też celu przed kilkoma dniami oczekiwali go przed domem, Nowolipki 54, ale dnia tego J. do domu nie wrócił.

W sobotę, widząc pozostawiony na ulicy rower z teczką ukradli go, myśląc, że w tecece znajdują się pieniądze. — Zbadawszy jej zawartość, spalili znalezione papiery, poczem tekę sprzedali za t. zw. „czterdziestkę wódki“.

Zawiadomiona o tych zwierzeniach policja, wszczęła dochodzenie, aresztując Bogdańskiego. (kd).

Matka zabiła syna -- kalekę

Niezwykła tragedia w rodzinie sierżanta

Niezwykła tragedia rozegrała się w rodzinie emerytowanego sierżanta Bodke.

39-letnia żona sierżanta Franciszka Bodke zaprowadziła 12-letniego „dorozwiniętego syna — kalekę Henryka do hotelu „Centralnego“ w Alej Jerolimskiej i tam oszłomiła go luminalem, a następnie udusiła rękami i przecięła arterie brzytwą. Po zbrodni Bodkowska pozostała kilka godzin w pokoju nad zwłokami syna, a następnie udała się do komisarjatu i doniosła o zbrodni.

Czynu swego dokonała Bodkowska p-

wyjeździe męża, który udał się na kurację jako chory na gruźlicę.

W sobotę Bodkowska była przestuchiwana w urzędzie śledczym i opowiadała o swych przeżyciach wskutek nieuleczalnego kalectwa dziecka. Między mężem a nią wynikały częste scysje, przyczem ojciec nienawidził niedorozwiniętego syna. Zeznanie swoje Bodkowska zakończyła słowami: „Musiałam go zabić dla jego szczęścia“.

Bodkową po przesłuchaniu przewieziono do więzienia kobiecego na Dziełną. Będzie ona poddana badaniom psychiatrycznym. Zwłoki dziecka przewieziono do prosektorjum.

Młodzież domaga się otwarcia Politechniki

„Warsz. Dzienn. Narod.” pisze: Prezesi polskich organizacji akademickich na Politechnice złożyli memoriał Senatowi Politechniki Warszawskiej, w którym przedstawiają konieczność otwarcia uczelni przed zakończeniem działalności specjalnej komisji śledczej, powołanej celem zbadania sprawy ostatnich zajęć.

„Stwierdzamy z całą stanowczością” — piszą autorzy memoriału — „że gdyby w dniu 4 bm. nie było najsłabiej bojówki żydowskiej do zajęć nie doszłoby”.

„W tym stanie rzeczy niesprawiedliwość jest aby konsekwencje za prowokację ze strony żydów i komunistów ponosiła Polska Młodzież Akademicka”.

„Dłuższe zamknięcie uczelni powoduje stan napięcia i niezadowolenia sprzyjając intencjom elementów wyrotowych. Studenci wywróceniu z normalnego trybu pracy przebywają dłużej niż normalnie na mieście. Zdarzają się coraz częstsze wypadki napadania bojówek żydowsko-komunistycznych na poszczególnych studentów Polaków. Władze policyjne

Przy objawach przeczuwania, uczuć strachu, bezsenności, dolegliwościach sercowych, ucisku w piersiach naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa ożywia krwioobiegi w organach podbrzusza i działa przez to uspokajająco na zaburzenia w nich.

Wybuch bomby w lokalu wolnomyslicieli

„Warsz. Dzienn. Narod.” donosi, że w sobotę w lokalu Wolnomyslicieli, przy ul. Królewskiej 16, odbywał się odczyt zorganizowany przez b. posła Kazimierza Czapińskiego. Na powyższy odczyt przybyło około 100 osób. Po rozpoczęciu się zebranych spostrzeżono na oknie pozostawioną teczkę skórzaną. Nie ruszono jej jednak, myśląc, że zostawiona została przez zapomnienie i że prawy właściciel zgłosi się po nią.

O godzinie 23 w lokalu nastąpił ogromny huk rozrwanej bomby.

działają przeważnie zbyt opieszale. Znani komuniści z Politechniki, których nazwiska już podawaliśmy, działają na mieście od początku tygodnia mimo sporządzonych już protokołów za napady”.

„W tej sytuacji każdy dzień przynosi dalsze zaostrenia i coraz nowy materiał dla Komisji Profes-

skiej wobec czego trudno przewidzieć termin ukończenia jej prac”.

W konkluzji autorzy memoriału wskazują, że niedopuszczenie aż do czasu uspokojenia na uczelni znanych z udziału w zajęciach komunistów i żydów może zabezpieczyć Politechnikę od najsłabiej obcych elementów i zagwarantować spokój.



Etatyzm i oddłużenie

W Warszawie obraduje od 3 miesięcy specjalna Komisja, powołana przez rząd dla zbadania przedsiębiorstw państwowych i ułożenia listy tych przedsiębiorstw, które winny być sprzedane. Bank Gospodarstwa Krajowego ułożył sam listę swoich przedsiębiorstw, które chce sprzedać — jedną z fabryk nawet już sprzedał.

Nie mamy jednak złudzeń: w sumie rząd i jego banki więcej przedsięwzięć kupią lub przejmą, jak sprzedadzą lub zlikwidują, jeśli nie zmienia radykalnie swoich przyzwyczajzeń!

Właśnie obecnie jesteśmy świadkami transakcji, które noszą wszelkie znamiona transakcji masowych i zaraziłowych.

Centralna komisja oszczędnościwo-oddłużeniowa dla samorządu stoi przed decyzją odpisania wielu pożyczek i zaległości, udzielanych samorządom przez rząd i banki rządowe. Wśród narad i targów padło ze strony samorządu słowo: to weźcie sobie nasze przedsiębiorstwa.

Słowo się rzekło. Kraków sprzedał już rządowi swoje udziały kolei Kraków — Kocmyrzów. Lwów ofiarował Bankowi Gospod. Kraj. udział w kopalniach węgla „Jaworzno”, wartości kilkunastu milionów złotych, wzamian za skreślenie pożyczek, jakie ten Bank udzielił lwowskiej gminie. Spółka miast małopolskich (głównie Lwów i Kraków) od-

Czy przywrócenie dawnych emerytur?

„Polska Zbrojna” zamieszcza na czołowym miejscu następującą, znamieną wiadomość:

„W związku z dekretem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 listopada 1935 r. o obniżce wymiaru emerytalnego, informujemy z miarodajnego źródła, że na wniosek

pana ministra spraw wojskowych jest rozpatrywana przez właściwe czynniki sprawa przywrócenia dawnego wymiaru emerytalnego dla wojskowych w stanie spoczynku, którzy zasłużyli się szczególnie w pracy niepodległościowej i w obronie granic Rzeczypospolitej.

Termin załatwienia tej sprawy nie jest nam dokładnie znany, albowiem zależny jest od możliwości skarbowych. W każdym bądź razie możemy zapewnić, że czynniki rządowe są do niej jak najprzychylniej ustosunkowane”.

Komunikat ten mówi tylko o emeryturach wojskowych, trudno jednak przypuścić, by w razie rewizji emerytur, mieliby być pominięci emerytowani funkcjonariusze służby cywilnej, którzy zresztą mogą wykazać się również niemałymi zasługami wobec państwa. W tym zaś wypadku należałoby oczekiwać ogólnej naprawy tej krzywdy, jaką wyrządziły ostatnie obciążenia emerytur.

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

Pierwsze ciągnięcie.
10.000 zł. — 10569 35417 56303
57690 157881.
5.000 zł. — 41179 77851 131854
171645 186682.
2.000 zł. — 12354 13408 20988
26657 36293 56840 75481 115388
122611 124710 128317 146965 147015
162270 102277 167414 165105.
1.000 zł. — 5797 6774 8260 24246
25918 33118 41387 42032 50476 55548
67092 70126 71012 71030 76695 82404
83584 91271 102990 117752 140541
145306 146536 154025 155208 167161
167070 169206 173990 174916 177201
177664 188159 189112 191784 194275.

Ciągnięcie drugie.

30.000 zł. — 164247.
10.000 zł. — 5153 73100 114611.
5.000 zł. — 36090 96397 160726
175428.
2.000 zł. — 10192 25412 24661
29898 38054 45588 53743 71079 78302
88433 132998 139064 143827 177027
184389.
1.000 zł. — 16419 15069 40933
44295 49842 53617 56836 62928 73417
75533 84824 86086 97211 101852
105578 105579 122976 128175 125605
128566 127773 145424 148625 167946
171690 177226 180223 185836 189282
192550 193520.



Dziś być w Wilnie — to okazja!

a przytem kupić:
modną bluzkę haftowaną, gazową apaszkę, pończoszki, rękawiczki, torebkę, wykwintną bieliznę damską i męską najmodniejszą krawat w firmie
J. KŁODECKI ZAMKOWA 17,
telefon 9-28.
to okazja do potęg!

Kronika wileńska

ODCZYTY.
— Środa literacka. Jutro profesor Limanowski będzie mówił o „Pierścieniu wielkiej damy” C. K. Norwida. Sztuka ta cieszyła się dużym powodzeniem w Instytucie Reduty w Warszawie.

NADEŚLANE.
— Otwarcie pensjonatu Komorowszczyzna nastąpi w dniu 15. V. b. r., o czym zawiadamiamy naszych dotychczasowych miłych Gości, oraz osoby z towarzystwa, pragnące spędzić lato na wsi.

Wobec napływu zgłoszeń, prosimy o wczesne zarezerwowanie pokoi, ponieważ osobne zaproszenia rozsyłane nie będą w r. b.

Poczta Konstantynów k/Święcian wileńskich, pod „Pensjonat”.

KRONIKA POLICYJNA.
— Ujęcie zbiegów. Na skutek rozesłanych listów gończych, ujęto 2 zbiegów uczniów i 3 wychowanków sierocinców

miejskowych, zbiegłych z Wilna w poszukiwaniu przygód. (h)

— Aresztowanie międzynarodowych złodziei kieszonkowych. Organa służby śledczej aresztowały na dworcu kolejowym 2 międzynarodowych złodziei kieszonkowych, przybyłych na „gościnne występy” do Wilna. Złodziei przekazano do dyspozycji władz śledczych. (h)

WYPADKI.

— Wywrócenie się auta ciężarowego. W dniu wczorajszym, na drodze między Lidą a Mołodecznem, koło wsi Lidzianki, wywróciło się auto ciężarowe, wiozące skrzynie z indykami. Kierowca Wyszyński Adam, padając, uległ ogólnemu potłuczeniu. Dozorca drobiu, niejaki Kagan, uległ rozbiściu głowy. Auto wywróciło się skutkiem odparnięcia lewego tylnego koła samochodu. (h)

— Wielki pożar na rynku Stefańskim. W dniu wczorajszym, na rynku Stefańskim, z nieustalonych przyczyn, wybuchł pożar w jednym z budynków. Ogień, po pewnej chwili, począł zagrażać znajdującą się w pobliżu olejarni i tartakowi. Wezwana straż pożarna zdołała niedopuszczyć do zagłady budynków olejarni i tartaku. Spalił się jedynie budynek, znajdujący się na rynku. Władze śledcze ustalają powody pożaru. (h)

ZAPISUJECIE SIĘ NA PIELGRZYM-KĘ JASNOGORSKĄ.

Ostateczny termin zapisów na Pielgrzymkę Jasnogorską dla akademików, jak i dla starszego społeczeństwa przedłużono w nieprzekraczalnym terminie do dn. 14 b. m. włącznie, do godz. 21-szej.

Zapisy przyjmuje Bratnia Pomoc (Wielka 24), w godzinach urzędowania.

SPORTOWY

SPRZĘT I KOSTJUMY
SOLIDNE — TANIO
dostarcza

„LECH” JEDYNA POLSKA WYTWÓRNI
I HURTOWNIA SPORTOWA

WILNO — WIELKA 24 — TEL. 400
CENNIK GRATIS

Sądy dyscyplinarne dla lekarzy

Od kilku miesięcy nieczynne były Sądy przy Wileńskiej Izbie Lekarskiej z powodu braku przepisów wykonawczych do rozporządzenia o praktyce lekarskiej.

Obecnie Ministerstwo Opieki Społecznej ogłosiło regulamin sądow-

niotwa dyscyplinarnego dla lekarzy.

Rozprawy prowadzone będą tajnie. W Izbie Lekarskiej Wileńsko-Nowogródzkiej zebrało się wskutek przerwy wiele spraw, wytoczonych na tle niewłaściwego lecznictwa, skarg odszkodowania itp. (h)

Tragiczna przeprawa przez rzekę Dzitwę

Z Lidy donoszą, iż w czasie pomianu gruntów, w związku z kornacją wsi Porzechny, pow. lidzkiego, przeprowało się łodzią przez rzekę Dzitwę ośmiu robotników. Wskutek nadmiernego obciążenia i silnego wiatru, łódź wywróciła się i wszyscy wpadli do wody.

Silny prąd rzeki począł znosić robotników w dół. Po dłuższej walce z prądem, cztery osoby zdołały dopłynąć do brzoju, jedną osobę uratowano w odległości 600 mtr. od miejsca wypadku, zaś trzy osoby utonęły, mimo energicznej akcji ratunkowej. Są to mieszkańcy wsi Porzechny: Hryckiewicz Konstanty, Miśko Józef i Dziewiaty Piotr. Zwłoki ich wyłowiono wczoraj. (h)

Morderca Dymitrowiczowej będzie zbadany przez psychiatrów

Dowiadujemy się, iż morderca Anny Dymitrowiczowej, Kazimierz Kozłowski, w najbliższych dniach zostanie zbadany przez komisję psychiatrów, która ustalił psychikalność oraz stan psychiczny mordercy. (h)

Usiłowanie zabójstwa i samobójstwo

Z Mołodeczna donoszą, iż mieszkaniem wsi Horodeczno, pow. wołyńskiego, Morzak Bazyl, dokonał zamachu na życie 27-letniej Marii Kosmaczówny ze wsi Konczelewicze a następnie odebrał sobie życie, strzelając w szyję z karabinu.

Kosmaczówna, ze śmiertelną raną w okolicy serca, przewieziono do szpitala sejmikowego w Wołozynie. Zwłoki Morzaka zabezpieczono do dyspozycji komisji śledczej. (h)

NOWOŚCI WIOSENNE I LETNIE

11⁸⁰ 9⁵⁰ 15⁵⁰

Eleganckie męskie 1/2 buty dziurkowane!

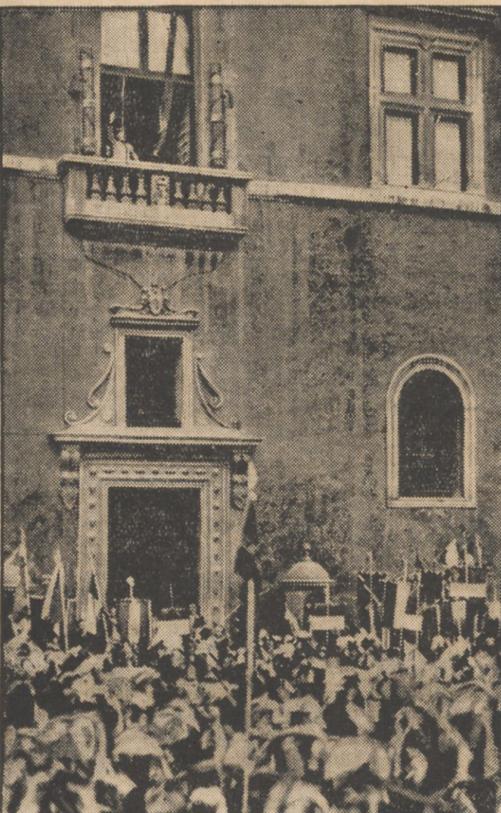
modne dam. pantofelki kolorowe „Ghandi”

Bardzo wygod. męsk. 1/2 buty plecione

poleca polska wytw. obuwia

W. NOWICKI Wilno 30
Wielka

NA LATO: modne wycinanki, opanki, sandalki, rymki, obuwie brezentowe tenisowe, gimnastyczne. Największy wybór rannych pantofli.
CENY ZNIŻONE. CENY ZNIŻONE.



Mussolini składa podziękowanie kobietom wioskim za oddanie mężów i synów dla chwały Włoch.

Teatr i muzyka.

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś, we wtorek dn. 12.V — przedstawienie zawieszono.

— **Występy Stejana Jaracza w Wilnie.** Największy artysta doby współczesnej Stefan Jaracz wystąpi gościnnie w Teatrze na Pohulance w dn. 22, 23 i 24-ga maja, w najnowszej swej kreacji w sztuce W. O. Somina „Zamach”. Partnerką będzie Stanisława Perzanowska, artystka i reżyserka Teatru Ateneum.

— **Jutro, w środę dn. 13 maja o godz. 8 w. „Matura”** — ceny propagandowe.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia”** Dziś przedstawienie zawieszono.

— **Dwa ostatnie przedstawienia „Tra-**

liki pani generalowej” po cenach propagandowych. Jutro wielki sukces sezonu doskonale grana komedia muzyczna „Trafiła pani generalowej” z Bestani i Dembowskim w rolach głównych.

— **Piątkowa premiera.** Występy Janiny Kulczyckiej. W piątek rozpoczyna gościnne występy w „Lutni” Janina Kulczycka, w swej najlepszej kreacji Soni w słynnej op. Lehara „Carewicz”. W roli carewicza wystąpi niezrównany K. Dembowski. Za treść do te operetki posłużyła świetna komedia Gabrieli Zapolskiej pod tym samym tytułem.

Polskie Radio Wilno
Wtorek, dnia 12 maja 1936 r.
7.15: Werble. Dziennik poranny. 7.45: Transm. z Wilna: Nabożeństwo w Kościele

św. Teresy i pochodzący. Przeniesienie Serca Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i prochów Jego Matki do Matulem na cmentarzu Rossa. Po transm. bicie dzwonów (z Rozgłosni P. R.). 13.15: Dziennik południowy. 17.30: Pogrzeb Kazimierza Wielkiego — Kantata B. Wallek-Walewskiego. 17.45: Krótkie reportaże informacyjne z: Krakowa, Lwowa, Katowic, Łodzi, Poznania, Torunia i Warszawy. 18.50 Wyjątek z rozkazu Marszałka Piłsudskiego do Wojska Polskiego. 18.20: Recital organowy prof. Bronisława Rutkowskiego. 18.45 Przemówienie Dr. Bronisława Helczyńskiego do Polaków z zagranicy. 19.00: Odtworzenie fragmentów pogrzebu z Wilna. 19.45: Pieśni żałobne w wyk. Chóru Katedralnego, w przerwie Wolność tragiczna, Kazimierza Wierzyńskiego w rec. Stefana Jaracza. 20.45 W godzinie śmierci. 21.15: Ostatnie werble, poemat symf. Jana Madałkiewicza.

21.40: Rapsod Wawelu, aud. poetycka. 22.10: Dziennik wieczorny. 22.25: Poemat żałobny, Bolesława Woytowicza. 22.55: Chopin — Marsz żałobny. 23.05: Reportaż z uroczystości pogrzebowych w języku francuskim. 23.20: Werble.

Nowości wydawnicze

Ukazał się z druku nowy 19 numer tygodnika „Prosto z Mostu”, który przynosi artykuł Stanisława Piaseckiego omawiający książkę Wojciecha Wasiutyńskiego, artykuł Ks. Kowalskiego o stuleciu Collegium Marianum, rozważania Józefa Młodeckiego na temat nabytych niedawno przez Muzeum Narodowe ga-

lerji bolenderskiej pt. „Za wiele optymizmu — z mało obrazów”, feljeton H. Fietkiewicza „Kij poskutkował”, dokończenie słuchowiska Karola Iżykowskiego „Paweł zabija Gawła”, wspomnienie historyczne Alfonsa Szyperskiego „Bardzo sławna rewolucja dzieci”, korespondencja z Paryża Zygmunta Mycielskiego o premierze Harnasiów, feljeton W. Wasiutyńskiego „Święta” oraz recenzje: K. Frycza, J. Korolka, J. Andrzejewskiego, A. Mikulowskiego, J. Bałkowskiego i K. Regameya.

POPIERAJCIE POLSKĄ MACIERZ SZKOLNĄ.

Nasiona — sadzonki róże, mieczyki poleca firma **S. Wilpiszewski** istn. od 1901 r. Zawalna 24 (wejście z ul. Trockiej)

WSZYSTKO STANIAŁO
WYROBY ZE ZŁOTA I SREBRA, ZEGARY BUDZIŁKI, ZEGARKI KIERSZONKOWE OD 7L. **U W. JUREWICZA** MISTRZA FIRMY P. BURE WILNO, MICKIEWICZA 4.

WSZYSTKO DLA SADU WSZYSTKO DLA OGRODU
Centrala Zaopatrzeń Ogrodniczych WILNO, ZAWALNA 28, TEL. 21-48. **WŁ. JAN KRYWKO** Porady fachowe bezpłatnie. Wynajmiesz i opryskiwaczy.

WŁODZIMIERZ PIKIEL WILNO, WIELKA 7. TEL. 11-55
SUKNA FUTRA BŁAWAT
OSTATNIE NOWOŚCI — CENY NISKIE

Jan Pawlak 5-to JAŃSKA 6
Pranie chemiczne i farbowanie garderoby, wyrobów, skórzaných, futer i kapeluszy. Wszelkie reperacje na miejscu po cenach konkurencyjnych. Firma nagrodzona dużym złotym medalem

ZAWIADAMIAMY, że dotychczasowa Spółdz. Hurtownia Detal. Kupców i Przemysł. Chrześcijan przeszła w stan likwidacji, a na jej miejsce została zawiązana spółka p.f. **„Hurtownia Kupców i Przemysł. Chrześcijan sp. z o.o.”** Wilno, Ostrobramska 25, tel. 10-17 która prowadzi **HURTOWĄ SPRZEDAŻ ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH w WILNIE i na prowincji** Zarząd Spółki tworzą: **Maksymilian Błażejowski, Dominik Szuka i Feliks Żebrowski.**

Nowootwarta KAWIARNIA „ZDROWIE” ul. WIELKA 14
Codziennie świeże i smaczne. Śniadania obiady i kolacje CENY DOSTĘPNE. ABONAMENTOM RABAT.

PAMIĄTKI z WILNA! FOTOGRAFJE MAUZOLEUM. Albumy regionalne, obrazki na szkło z widok. Wilna, oraz wiele upominków z Wilna. Przewodniki. Plany. **WŁADYSŁAW BORKOWSKI** WILNO, MICKIEWICZA 5 Tel. 372

Wszelkie zalety ławy prawdziwej posiada **ZBOŻOWA „STOWINKOL”** jest smaczna, odżywcza i tania. **Żądajcie w sklepach ZBOŻOWY „STOWINKOL”**

POGRATULOWAĆ PANI CZEGO? ŁADNIE ODNOWIONEGO MIESZKANIA. Wyznać Panu muszę, że zasługa w tem firmy **F. RYMASZEWSKIEGO** MICKIEWICZA 35. Nabyłem tam farby, pokost i dzięki temu mam ładne mieszkanie.

SPRZEDAM 5/6 ha dobrej ornej ziemi z zabudowaniami, dom mieszkalny, mury przy szosie, na 20-ym kilome. od Wilna, cena przystępna. Jan Piercewicz, gm. Podbrzezie, Chmizitka (w pobliżu Pikilasek. 801-7

PATRZ w „nadesłanych” ogłoszenie pensjonatu Komorowszczyzna. **DRUSKIENKI HOTEL EUROPEJSKI** Pens. Z. Glińskiej czynny od 15 maja. Od 6 zł. dziennie. 821-1

PIANNO „Blüner”, wysoki numer, prawie nowe, do sprzedania. Ul. Wileńska 19-1 (Rossa). 834-0

DOM, osobniak, z ogródkiem, dwumieszkanowcy, po 4 pok., do sprzedania. Zwierzyniec, Stara 26. Dow. się: Mickiewicza 7, Sklep Węcwicza. 812-2

DOM sprzedam, 16 mieszk., sklep spoż., garaż, do chód pewny 12 proc., cena 48 tys. zł. Antokolska 35, m. 14. 827-3

MIESZKANIE 2 pokojowe, z kuchnią i elektrycznością, zaraz do wynajęcia. Ul. Piłsudskiego 29.

MIESZKANIA 2-u i 3-ch pokojowe słoneczne, ładne i w zdrowej dzielnicy do wynaj. Antokolska 35 827

KUPNO i SPRZEDAŻ **BARDZO ŁADNA** posesja z 2 domami, z dużym owocowym ogrodem, z powodu wyjazdu, do sprzedania od zaraz. Ul. Popowska 26 m. 7. Tamże sprzedaje się pies - wilk rasowy. 822-2

SPRZEDAM kawiarnię z całym urządzeniem, z powodu śmierci właściciela. Mickiewicza 28. 831

ZWIĄZEK ZAWOD. PRACOWN. BUDOWL. „PRACA POLSKA” poleca wykwalifikowanych pracowników budowl.: murarzy, cieśli, malarzy, zdunów, tapicerek, brukarzy oraz wszelkiego rodzaju robotników nielach. Mostowa 1, Sekretariat, godz. 19-20. 835-2

POSZUKUJĘ zajęcia do dzieci, znam język niemiecki, mogę wyjechać. Żydowska 10 m. 25. 826

PANNA 1.25, inteligentna, poszukuje pracy, chętnie na wyjazd. Ma praktykę w ekspedycji. Adres: Poście-restaunt Wilno I, Szarka 4.

INTELEGENNA wdowa, samotna, wiek średni, poszukuje pomocy gospodniej, dobrze znająca kuchnię, hodowlę drobiu, chętnie na probstwo; dobre referencje. Mostowa 9-11, od g. 9-12 i od 2-4. 835-4

POSZUKUJĘ PRACY biurowej, mogę prowadzić korespondencję w językach: polskim, francuskim i rosyjskim. Kaucja 1.000 zł. Oferty do Adm. „Dz. Wil.” pod J. T. 836-1

STUDNIARZ, dobry fachowiec, odnajduje wodę, kopie studnie, betonuje, odcyszcza i wogóle wszelkie roboty w tym zakresie przeprosza. Nowogrodzka 124-6, Żukowski Bronisław. 770-2

PRAKTYKANT rolny, z ukończoną szkołą rolniczą niższą, posiada rok praktyki, poszukuje pracy w majątku od zaraz. Łask. ogłoszenia do Adm. „Dz. Wil.” pod „Praktykant”. 56-2

LEKARZE

DR. MED. Baurylikiewiczowa Operacje kosmetyczne — usuwanie zmarszczek, kształcenie twarzy. Leczenie włosów. **WARSZAWA, Szopna 18.**

AKUSZERKA W. ŚMIAŁOWSKA ul. Wielka 10 — 7, naprzeciw poczty. Tamże gabinet kosmet. Usługa: zmarszczki, brodawki, kurczaki i wagi.

LETNISKA

LETNISKO Koltyniańskie-dwór nad rz. Żejmiana. Uroczą miejscowość. Las, jezioro, kąpiel, kąpielki. Pierwszorzędne utrzymanie. Na miejscu kosiół i poczt. listowne: poczt. Koltyniański, pow. Świąciański, maj. Koltyniański. 789-3

NAJSTARSZA WYTWÓRNIA WEDLIN LITEWSKICH Spad. L. Wysockiej z maj. Chocienizyce, pow. Wilejskiego, uprzejmie komunikuje P. T. Przyjemnym że wyroby jej są do nabycia jedynie w sklepach: D/H. St. Banel — Mickiewicza 22; K. Węciewicz — Mickiewicza 7; F. Żebrowski — Warszawska Spółka Mleczarska — Zamkowa 3 i A. Zwiedrzyński — Wileńska 36. Zwracać uwagę, by przy wędlinach były kartki firmowe.

P. G. WODEHOUSE.
Dziękuję Jeeves!
— Widywałem ją w Londynie dzień w dzień.
— Ach, tak?
— Byliśmy razem w Ogrodzie Zoologicznym i u Madame Tussaud.
— Rozumiem. Cóż ona mówi na kupno tych ruin?
— Chciałaby, żeby doszło do skutku.
— Powiedz mi, Chuffy — rzekłem, chcąc przejść na inny temat — jak stoją twoje widoki?
Zmarszczył rasowe czoło.
— Raz dobrze, raz niedobrze.
— Rozumiem.
— Jednym słowem nic pewnego.
— Hm, hm!
— Denerwuje mnie ten stary. Tak to przyjacielski, ale wciąż mi się zdaje, że w każdej chwili może wykroczyć chorągiewkę i wycofać się. Nie mógłbyś mi powiedzieć, jakich tematów nie trzeba poruszać w rozmowie z nim?
— Specjalnych tematów?
— No, wiesz, jak to bywa z obcym? Powiesz: dziś piękna pogoda, a ten zbleśnie jak trup, bo mu się przypomniał, że w pogodny dzień jego żona uciekła z szoferem.
Zamysliłem się.
— No więc, na twoim miejscu nie wspominałbym o Bertramic Woosterze, to jest nie chciałbym go...
— Nic o tobie nie mówiłem.
— To dobrze. On mnie nie lubi.
— Dlaczego?
— Ot, nieuzasadniona antypatia. Zdarza się. Wiesz, chciałbym cię prosić o zwolnienie od lunchu. Możeś powiedzieć stryjence, że głowa mnie rozboleła.
— Ha, jeżeli twój widok miałby mu popsuć humor... Co on cię tak nie znosi?
— Nie wiem.
— Dobrze, żeś mi powiedziała. W takim razie szoruj do swojej chatki.
— Dobra!
— Ja muszę iść do gości.
Wszedł do domu, a ja zacząłem się przechadzać po zwirowanym podjeździe. Rad byłam, że zostałem sam, gdyż chciałem się zastanowić nad jego stosunkiem do Pauliny Stoker.
Czytelnicy pozwolą, że cofnę się odrobinę i przypomnę inną część naszej rozmowy, dotyczącą mojej byleży narzeczony.

9
Czy was co uderzyło?
Nie?
No, żeby pochwylić istotę rzeczy, trzeba było na niego patrzeć. Mam dar czytania w twarzach: przejrzałem Chuffy'ego. Mówiąc o Paulinie, nadął się jak wypchana żaba. W oczach grały błyski budzącej się duszy, koniec nosa dęgał, policzki zabarwiły się purpurowo, zwykła pewność siebie ustąpiła miejscem zakłopotaniu. Poznałem, że mój przyjaciel wpadł, czy załochał się. Krótko ją znał, zaledwie kilka dni, ale on był zawsze popędliwy czyli w gorącej wodzie kąpany. Pokazać takim ładną dziewczynę: gotów!
Nie miałem nic przeciwko temu. Bertram Wooster nie jest chciwy, jak przystoiwemu pies z kością. Paulina Stoker mogła zahaczyć innego, i odpalony wielbiciele (ja) jeszcze by jej żyłczył serdecznie powodzenia. Wiecie, jak działa w miłości spokojne zastosowanie. Zamane serce nagle się zasklepia, rozpacza zamienia się w ożywcze uczucie ulgi. „A narzeczony się to skończył! Niech ja diabli!” Nadal miałem Paulinę za jedną z najpiękniejszych panien, jakie zdarzyło mi się spotkać, ale z dawnego ognia, który kazał mi cisnąć serce do jej nóżek, nie zostało ani dymu, ani popiołu.
Analizując swoje uczucia, zrozumiałem, że ta zmiana we mnie mia-

ła swe źródło w dynamicznym uspołobieniu uroczej Pauliny, która, przy całej swej urodzie, grzeszyła nadmiarem wymagań w stosunku do wielbiciele. Taki nieszczęśnik był poprostu obowiązany do wyczynów sportowych. Naprzykład przed pierwszem śniadaniem musiał pływać, a przed drugim, gdy się zbierało na dirzemkę, zagrać pięć setów tenisa. Teraz, gdy mi łuski opadły z oczu, pojąłem, że pani Bertramowa Wooster powinna być raczej w rodzaju Janet Gaynor.
Zato z punktu widzenia Chuffy'ego Paulina wyobrażała ideał, gdyż on sam był dynamiczny. Jeździł konno, pływał, strzelał, polował na liszy z przepisowemi wrzaskami i wogóle nie mógł usiedzieć na miejscu. Słowem byłaby z nich cudnie dobrana para. Czuję, że powinienem ich popychać ku sobie wszelkimi sposobami.
To też, gdy w tej chwili Paulina wyszła z domu i ruszyła prosto na mnie w oczywistym zamiarze nawiązania urwaných nici, nie zważałem, lecz spoglądając życzliwie, dałem się poprowadzić między rododendrony.
Czyż to nie dowód, do czego jest zdolny Wooster dla przyjaźni? Nie chciałem, o! nie chciałem zostać z tą dziewczyną sam na sam. Pierwszy wstrząs, wywołany niespodzie-

wanem spotkaniem, przeminął, ale przecież rozmowa z nią od serca wydawała mi się jeszcze zbyt niebezpieczna. Naszą miłość unważałem przez pocztę. Za ostatniem spotkaniem byliśmy jeszcze narzeczonymi. Nie byłam więc pewny, jak mam się zachować.
Wszelako myśl, że może uda mi się powiedzieć słowo za przyjaciół, natchnęła mnie odwagą. Usiedliśmy na prostej ławce i Paulina zaczęła w te słowa:
— Cóż to za niespodzianka, Bertie, żeśmy się tu spotkali? Co ty tutaj porabiasz?
— Zabawiam się w pustelnika — odparłem rad, że rozmowa wkrocza na obojętne tory. — Studuję grę na banjo, a to wymaga samotności, więc wynajmłem sobie wiejski dworek.
— Dworek?
— Tak. Koło przystani.
— Musiałeś się zdziwić, urzawszy nas?
— O, tak,
— Więcej zdziwić, niż ucieszyć co?
— No, ciebie, Paulinko, zawsze widzę z radością, ale co się tyczy twojego papy i starego Glossopa...
— Tak, sir Roderyl nie przepada za tobą. Ale, ale Bertie, czy ty trzymasz koty w sypialni?
Nastroszyłem się lekko.
(C. d. n.)